Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpłata w mie... z Dodat. ...
Pocztą ... 2 tal. 13 sgr. ... z Dodat. ... 3 tal, 13 sgr. ... fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Pomieszczenia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. ...
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 21. Wtorek 27 stycznia 1863. № 21.

Poznań, 25 stycznia. Zdaje się, że wybiła dla nieszczęsnego Królestwa Kongresowego fatalna godzina nowych krwawych i nierównych zapasów zrospaczonéj ludności z przemocą rosyjską. Do chwili kiedy te słowa kreślimy (godzina 5 po południu, w niedzielę), nic pewnego nie wiadomo nam ani o szczegółach, ani nawet o istotnym charakterze wypadków tamtejszych: to tylko niewątpliwą się być zdaje, że stoimy u wrót nowéj fazy dziejów polskich w zaborze rosyjskim, fazy, która w każdym razie strasznéj będzie doniosłości. Jakkolwiek najbliższy numer pisma naszego dopiero jutro, w poniedziałek się drukuje i wieczorem wydaje, dla utrzymania wszelako czytelnika w genetycznym ciągu stopniowo rozświecających się wydarzeń dziś już spisujemy dzisiejsze nasze wiadomości i wrażenia, zachowując sobie uzupełnienie ich w obecnym jeszcze numerze, tém wszystkiém, coby w ciągu dnia jutrzejszego dojść nas mogło.

Faktyczna strona wiadomości naszych ogranicza się w téj chwili na szczegółach następujących: Wczoraj po południu przybito na giełdzie berlińskiéj zawiadomienie urzędu telegraficznego, że komunikacya telegraficzna z Warszawą ze wszystkich stron przerwana: druty telegraficzne zdają się być poprzecinanemi, lub w inny sposób zniszczone, tak w kierunku ku Berlinowi, Wrocławiowi, Gdańsku i Królewcu, jak w kierunku ku Krakowu, a nawet w kierunku ku Petersburgowi. Podobnież wczoraj wieczorem opowiadano w Berlinie za rzecz całkiem pewną, że rząd pruski odebrał w ciągu dnia telegram od polskiéj granicy, opiewający, iż druty telegraficzno poprzecinane są w Królestwie Polskiém i że w Warszawie (?) przyszło tegoż dnia, to jest w sobotę 24 stycznia do wielkiego krwi rozlewu. Ostatni ten szczegół o Warszawie zdaje się być wszelako dodatkiem urosłym w ustach osób powtarzających nowinę, albowiem berliński dziennik Norddeutsche Allgemeine Zeitung, który uchodzi dziś za poufny organ ministeryalny, podał w numerze wydanym w sobotę wieczorem taką tylko wzmiankę, widocznie na owym przez rząd odebranym telegramie opartą:

„Jak słyszymy, nadeszła tu z Torunia wiadomość, że w Królestwie Polskiém, zapewne w skutek branki, wybuchły bunty (Revolten). Druty telegraficzne mają być naokoło Warszawy poniszczone. W okolicach Płocka oczekują starcia powstańców z wojskiem rosyjskiém.“

Wziąwszy nadto na uwagę, że widzieliśmy dziś na własne oczy listy prywatne, wysłane z Warszawy wczoraj w sobotę o godzinie wpół do dziesiątéj z rana i noszące na kopercie pocztowy stępel warszawski z dnia 24 b. m., zdaje się wątpliwości nieulegać, że w Warszawie musiało być tego dnia przed południem wszystko mniéj więcéj w zwykłym porządku, kiedy ekspedyowano listy i kiedy pociąg kolei o czasie oznaczonym mógł odejść.

Wiadomość powyższą gazety Nordd. Allg. Ztg. telegrafowali w sobotę wieczorem prywatni korespondenci z Berlina do różnych dzienników niemieckich, których znaczna część wydała z tego powodu w niedzielę z rana dodatki nadzwyczajne. Nie wszyscy jednak korespondenci wiernie powtórzyli brzmienie wiadomości wyjętéj z Nordd. Allg. Ztg. Większa część telegrafowała, jak należało, „o wybuchu buntów“ (Revolten); korespondent do Bromb. Ztg. pozwolił sobie lekkiego waryantu donosząc „o wybuchu buntu“ (Revolte); korespondent zaś do Rheinische Ztg. (w Dysseldorfie wychodzącéj) zupełnie zmienił sens owéj wiadomości, telegrafując „o wybuchu rewolucyi“ (eine Revolution ausgebrochen). Należy się więc mieć na baczności, przeciwko owym mylnym telegramom z drugiéj ręki.

W Poznaniu, jakeśmy to już w niedzielnym donosili numerze, władza wojskowa musiała już w nocy z piątku na sobotę jakieś gorsze odebrać zawiadomienie od granicy Królestwa, bo jak nas zapewniają, wojsko było konsygnowane w koszarach i stało całą noc w pogotowiu, a sztabowi oficerowie czuwali podobnież noc całą w kwaterze główno komenderującego jenerała,

Dziś w niedzielę opowiadały nam osoby, które w piątek wieczorem wyjechały z okolic Kutna, że pod miasteczkiem Żychlinem (parę mil od Kutna) obozował zastęp proskrybowanych, kilkaset głów wynoszący, po części w broń opatrzony i bronić się od wzięcia gotowy.

Wreszcie dziś w południe odebrało biuro telegraficzne Wolffa w Berlinie następujący telegram, datowany ze Lwowa, dnia 25 stycznia z rana:

„Wzburzenie w Królestwie Polskiém doszło do najwyższego stopnia w skutek branki. Powstanie jest na samym wybuchu. Nierzadkie dzieją się gwałty. Koléj żelazna i telegraf pomiędzy Warszawą a Krakowem, uszkodzone; podobnież telegraf z Żytomierza do Brześcia Litewskiego. Pod Skałatem w obwodzie Tarnopolskim przeszło 800 popisowych na terrytoryum austryackie, gdzie ich gościnnie przyjęto.“

Nadmieniamy, że Skałat jest miasteczkiem położoném na Podolu galicyjskiém, u saméj granicy Podola rosyjskiego; zdawałoby się więc, że opór przeciwko brance, a przynajmniéj uchylanie się od niéj w tłumnych i na przebój idących zastępach, rozciągnęło się i na ziemie ruskie, bo ci ośmiuset są widocznie Podolanami.

Na tém się kończą dzisiejsze nasze wiadomości.

Z wszystkich tych, bardzo szczupłych i ogólnikowych danych, nie można jeszcze nawet oznaczyć bliżéj właściwego charakteru wypadków: jestli to usiłowanie powszechnego powstania na dobre, albolitéż rozpaczliwa tylko protestacya nieszczęsnych proskrybowanych, którzy przekładają krwią swoją i ofiarą życia, wołać do Boga i do świata, że tak im jak narodowi straszliwa od moskiewskiéj tyranii dzieje się krzywda, niźli dać się wiązać jak barany, by iść potém w moskiewskie sołdaty.

Nad drugą alternatą smucićby się nam przychodziło ze względu na męczeństwo tych biednych młodzieńców i na rozliczne ciężkie wstrząśnienia i zakłócenia kraju i krajowéj społeczności, wstrząśnienia, których podobna protestacya do Boga za sobą pociągnąć nieomieszka. Rzecz sama jednak wydawałaby się nam dosyć prawdopodobną i do pojęcia łatwą, a nawet nie mniemamy, iżby ostatecznie moralną klęskę krajowi przynieść miała. W każdym razie, jeźli taką nosi cechę i takie ma znaczenie gotujący się rozlew krwi w Kongresówce, duża część winy czy téż zasługi za podobny obrót rzeczy, należy się niewątpliwie tym naczelnikom czy téż członkom rządu warszawskiego, którzy cynicznem i szyderczém ogłoszeniem swojém w organie urzędowym, o wielkiéj gotowości i ochocie z jaką proskrybowani śpieszyli niby w szeregi wojska moskiewskiego, rozmyślnie rozdraźnili do szaleństwa najdelikatniejsze uczucia swych ofiar, gwałtem je niejako pędząc do zaprotestowania krwią własną przeciwko bezwstydnemu kłamstwu i szatańskiego wymysłu potwarzy. Oczywistą dla nas, że jeżeli taki tylko jest cel i taka myśl krwawych zapasów, znajdą one naturalny a rychły swój koniec w wymordowaniu proskrybowanéj młodzieży przez oręż stutysięcznego wojska, lub w pojmaniu niedobitków, które czeka rozstrzelanie, szubienica lub kopalnie sybirskie, a w najlepszym razie dozgonny szynel sołdacki w stepach orenburskich lub na Kaukazie. Krew ta niewinna, te łzy, to wołanie w niebogłosy o sprawiedliwość i pomstę, nie będą wszelako, nie, przez Bóg żywy! całkiem stracone: zaciężą one na szali losów, które Przedwieczny w ręku swojém waży, chociażby jéj jeszcze przechylić nie miały.

Pierwsza alternata, to jest alternata, iż to co się dzieje, jest zakusem zbrojnego, powszechnego powstania na dobre, widzi nam się dotąd całkiem nieprawdopodobną, tak ze względu na naturę dotychczasowych wiadomości, jak z uwagi, że pojąć nam trudno, ktoby chciał i mógł był wziąć na siebie w dzisiejszych okolicznościach kraju, niesłychaną odpowiedzialność takiego postanowienia. O ile rozpatrzeć się nam było podobna, widzieliśmy, że tak zwani biali, to jest przeważna większość zamożniejszego i światlejszego obywatelstwa, była stanowczo przeciwko rzucaniu losów kraju na hazard więcéj jak nierównéj walki orężnéj; że cały lud wiejski, w najlepszym razie, trzymał się na bierném stanowisku nieufnego dostrzegacza; że wreszcie samoż stronnictwo ruchu zdawało się najmocniéj być podzielone w tym względzie, bo, jak to nam donosił korespondent warszawski, przewodniczący temu stronnictwu komitet centralny wydał ostatniemi czasy odezwę, odsuwającą myśl powstania powszechnego w téj chwili. Któżby miał tedy rzucić fatalne kości, kto rozwinąć sztandar powstania? Jeźliby się zaś ono wywinąć miało potęgą logiki faktów, niejako samo z siebie, w skutek nierachującego już wcale oburzenia i w następstwie zbrojnego oporu ze strony proskrybowanych, wtedy trudno mu rokować w téj chwili powszechny udział wszystkich warstw ludności, a jeszcze trudniéj spodziewać się, niepowiemy już ostatecznego tryumfu, ale nawet nieco dłuższego trwania. W dzisiejszych okolicznościach, nie można, w najlepszym razie, liczyć w Królestwie kongresowém na więcéj nad 20 do 50 tysięcy powstańców. Przypuszczając, że znajdzie się dla nich w różnych kryjówkach kilkanaście tysięcy sztuk broni i na jaki tydzień amunicyi, cóż oni dokażą bez należytego odzienia zimowego, bez wojskowéj organizacyi, po całym rozproszeni kraju, przeciwko nieprzyjacielowi, który ma w swojém ręku cały organizm rządowy, Warszawę, twierdze zaopatrzone we wszystkie potrzeby wojenne i około 130 tysięcy dobrze zorganizowanego, wyćwiczonego i opatrzonego wojska do dyspozycyi? Albowiem tak wysoko szacujemy liczbę wojsk rosyjskich, obecnie w Królestwie zgromadzonych. Wedle wiarogodnych podań, w saméj Warszawie i w cytadeli ma być około 48,000 żołnierza. Jedyną szansę jakiegoś powodzenia mogłoby przedstawiać przejście części tego wojska na stronę powstania, a przynajmniéj bierne onegoż zachowanie się; co jednak, mimo zapowiedzi i życzliwych nam przechwałek rewolucyonistów rosyjskich, w najwyższym stopniu nieprawdopodobną nam się widzi. W téj więc alternacie, w alternacie zakusu powstania na dobre, skłonni bylibyśmy obawiać się klęski nietylko materyalnéj, ale i moralnéj; słabe bowiem powstanie, bardziéj demoralizuje i bardziéj dyskredytuje jak żadne.

Są to wszelako uwagi nad nieprawdopodobném w oczach naszych przypuszczeniem, ażeby dziś o powszechném powstaniu na dobre, w Królestwie była mowa. Są to wreszcie ułomne rachuby wytrzeźwiałego wielorakiém doświadczeniem rozumu. Lada chwila mylnemi się one mogą okazać, bo niezbadane są drogi Opatrzności i najgroźniejsze nieraz siły materyalne pryskają jak szkło, pod naciskiem rozszalałego wichru burz dziejowych; a genezy i rozwoju tych burz rozum ludzki rachunkiem swoim w żadne ścisłe prawidła ująć dotąd nieumiał.

Czekajmyż tedy z niepokojem serca ale z ufnością w Bogu sprawiedliwym, co nam za objaśnienia jutro przyniesie.

Poznań, 26 stycznia. Dopełniając podane powyżéj wiadomości, już streszczone w osobnym dodatku dla bliższych czytelników naszych, zestawiamy wszystko to, co nam w przedmiocie wypadków w Królestwie przynosi telegram, wedle Ostd. Ztg., Pos, Ztg. i Bromb. Ztg.

„Petersburg, 25 stycznia. Journ. de St. Petersb. zawiera bliższe szczegóły o najnowszych szczegółach, z Warszawy 23 stycznia. Oddziały po tysiącu przeszły przez Wisłę do borów nasielskich. W skutek rekonesansów wojskowych zaszły krwawe potyczki pod Płockiem, Płońskiem, Różanem (tak zdaje się czytać należy; Różan leży na linii Płock, Płońsk, Różan, Suraż; Bromb. Ztg. ma Radzyń, w Lubelskiém) i Siedlcami (być może iż należy czytać Sieluń; Siedlce odpowiadają kierunkowi na Radzyń, w Lubelskiém, ku Wołyniowi). W piątek wzmocniły się oddziały na prawym brzegu Wisły; pułk jeden ich ścigał. W nocy 22 (telegram bydgoski dodaje „w Warszawie“, czego jednak niemają telegramy poznańskie, i co zdaje się być nieścisłe) powstańcy uderzali prawie wszędzie na wojska kantonujące w rozproszeniu, zabijali odosobnionych żołnierzy i wpadali do domów. Oddziały wojskowe łączyły się i odpierały powstańców. Wojsko straciło 30 poległych, między niemi pułkownik, i 90 rannych, między niemi jenerał. Strata powstańców bardzo znaczna. Nakazano powszechną koncentracyą wojska i całe Królestwo ogłoszono w stanie oblężenia.“

Wilno, w nocy z 22 na 23 stycznia. Liczne oddziały przybywające z Królestwa, uderzyły na kantonujących w Surażu (w Grodzieńskiém, na granicy Królestwa i Litwy, na linii Warszawa, Białystok, Grodno, Wilno). Dowódzca kompanii, obawiając się że go zamkną, cofnął się do Zabłudowa (kilka mil na południe od Białegostoku). Zresztą cała okolica spokojna. Warszawskie stronnictwo rewolucyjne oznaczyło noc z 22 na 23 na noc ś. Bartłomieja. O północy na całéj prowincyi miano równocześnie uderzyć na miasta i oddziały wojsk, miano żołnierzy napaść z nienacka i w łóżkach podusić. (Telegram do Bromb. Ztg. mówi: „o północy na całéj prowincyi równocześnie uderzono na miasta i oddziały wojsk, żołnierzy poczęści napadnięto z nienacka i uduszano w łóżkach.“) Powstańcy spalili kilka wsi, których żołnierze silnie bronili. Powstańców wszędzie odparto ze znaczną stratą. Prawo doraźne ogłoszono w całém Królestwie.“

Poznań, 26 stycznia. O życiu wewnętrznem i statystyce tego życia w Prusiech Zachodnich bardzo mało, niestety! wiele za mało wiemy. Kraina ta, spólnością dziejów i spólnością plemienną tak blisko z nami związana, jest dla nas częstokroć mniéj znaną od obcych krajów, o których nas w szkołach uczą, które w podróżach poznajemy. Że Prusy Zachodnie zamieszkane są w dużéj a podobno w przeważnéj części przez Polaków, o tém wszyscy wiemy. Któż wie wszelako, na przykład jakie były niegdyś, jakie są dzisiaj środki umysłowego kształcenia ludności tamtejszéj? o ile polska narodowość jest w wychowaniu publiczném uwzględnianą? itd. Co najwięcéj, wiadomo nam tylko pod tym ostatnim względem, że we wszystkich szkołach tamtejszych, wszystkiego niemal po niemiecku tylko uczą.

Chcąc, o ile w nas, zmniejszyć tę grzeszną niewiadomość, powtarzamy z Nadwiślanina szczegółowy, ze znajomością rzeczy zestawiony obraz szkół publicznych téj pobratymczéj prowincyi. Obraz ów dwie zawiera części: historyczną i statystyczną. Podając dziś część pierwszą tj. wykaz szkół tamtejszych za dawnéj Polski, odkładamy część drugą, czyli wykaz szkół dzisiejszych, do jutra.

Za czasów dawnéj Polski Prusy Królewskie składały się z województwa chełmińskiego, malborskiego, pomorskiego i Warmii. W tych ziemiach były przed rokiem 1772 następujące wyższe zakłady naukowe:

I. W województwie chełmińskiém.

1. Szkoła chełmińska. W Chełmnie Konrad Zöllner von Ratenstein, wielki mistrz zakonu krzyżaków, chciał założyć uniwersytet. Papież Urban VI bullą datowaną z dnia 9 lutego 1387 zezwolił wprawdzie na założenie tego, jak wówczas mówiono studium generale, z fakultetami teologicznym, medycznym, prawniczym i innemi wydziałami, lecz pomimo tego pozwolenia papieskiego wcale do założenia uniwersytetu w Chełmnie nie przyszło. Nieustanne bowiem wojny zakonu to z Litwą, to z Polską, to nareszcie z samymi pruskimi poddanymi przeszkodziły zamiarowi temu. Brakło także funduszów i minęło więcéj niż 50 lat, nim się postarano o nauczycieli i o utrzymanie dla nich. Powołano wreszcie z Belgii nauczycieli i w roku 1442 zastępcę burmistrza Jerzego Bajera wysłano do Jana V biskupa chełmińskiego dla porozumienia się z nim w celu założenia szkoły. Lecz wkrótce potém wybuchło powstanie Prusaków przeciw zakonowi. Wywiązała się z tego 13letnia wojna (1454—1466) między zakonem z jednéj strony, a Prusakami i Polską z drugiéj strony. Wojna ta naturalnie wstrzymała urządzenie szkoły. Dopiero w kilka lat po pokoju toruńskim, na mocy którego Prusy Królewskie przy królu polskim zostały, na nowo pomyślano o szkole chełmińskiéj. Roku 1473 po sprowadzeniu profesorów z Utrechtu (ks. Jan Westerwaldt i Jan Czewerth byli pierwszymi profesorami) i po ułożeniu się z ówczesnym biskupem Wincentym Gosławskim, zwanym Kiełbasa, otworzono wreszcie feria secunda ante nativitatem beatae virginis Mariae szkoły, które nazwano akademią, chociaż były bez fakultetów. Miasto zapisami z r. 1472 i 1480 darowało szkole dobra Gogolin i Steinweg, trzy domy na mieszkanie dla nauczycieli, nadało szkole wolność zakupienia domów, ogrodów i ról, ustąpiło trzy ołtarze w kościele farnym, św. Barbary, św. Jana, św. Michała i nadało wolność rybołówstwa w części Wisły do miasta należącéj. Przyłączył późniéj biskup do téj darowizny młyn Żaki. W pierwszych czasach istnienia szkoły opiekowali się nią czynnie biskupi chełmińscy Jan Dantyszek i Tideman Gise. Pod biskupem Lubodziejskim zaczęła upadać, aż dopiero w końcu XVII

wieku r. 1692 proboszcz chełmiński Jan Faber nowy zaprowadził porządek i sprowadziwszy profesorów z Krakowa uczynił szkołę tę kolonią akademii krakowskiéj. Odtąd szkoła ta miała nazwę: gimnazyum akademickie. Podzielono ją na cztery klasy: grammatica, syntaxis, poesis, rhetorica. Głównym przedmiotem była łacina. W r. 1692 przydano klasę przygotowawczą: infimę, a w r. 1695 jeszcze dod no: subinfimę, i klasę elementarną: proformę. Składała się odtąd szkoła z 7 klas. Najświetniejsza epoka szkoły była od roku 1756 do 1772, albowiem roku 1756 zaprowadzono w niéj kursy filozofii i prawa.

2. Luterskie gimnazyum w Toruniu. Skoro tylko magistrat i mieszczanie toruńscy 25 marca 1557 r. wyznanie luterskie publicznie przyjęli, zaczęli się zaraz krzątać około założenia w mieście swojém gimnazyum luterskiego. W tym celu przerobili na szkoły klasztor pofrańciszkański obok kościoła Panny Maryi i założyli w nim szkołę wyższą miejską roku 1564. Roku zaś 1568 wynieśli ją do rzędu gimnazyów o sześciu klasach. Uczono w niém łacińskiego, greckiego i hebrajskiego języka, dyalektyki, retoryki, fizyki, teologii, muzyki, matematyki i języka polskiego. Roku 1594 dodano jeszcze jednę klasę, pewien rodzaj kursów akademicznych Gimnazyum to lubo niemieckie wywierało wpływ wielki na oświatę w Polsce. Do niego bowiem uczęszczało bardzo wiele młodzieży polskiéj wyznania protestanckiego z pierwszych nawet domów, jako to: Czemowie, Gorajscy, Denhofowie, Leszczyńscy i t. ;. Profesorowie tego gimnazyum pierwsi obudzili w Polsce zamiłowanie rzeczy ojczystych. W niém uczyli lub słuchali nauk między innymi: Hartknoch, Hoffmann, Lauterbach, Olof i inni. Wykład nauk do XVIII wieku był w języku łacińskim, późniéj w niemieckim. Języka polskiego zawsze w niém uczono. Wykładali go albo Polacy, jak np. Jan Rybiński r. 1590, i Jan Jakob Dzwonkowski 1740—1750, lub Niemcy dokładnie go znający, jak np. Hoffmann, Olof. W ogóle tu jak w Elblągu i Gdańsku lepiéj uczono języka polskiego, niż w szkołach polskich; bo go téż uczono gramatycznie i uczniom nie czytano Swady, ale dzieła dobrą pisane polszczyzną, np Kochanowskiego, Górnickiego itp.

3. Kolegium jezuickie w Toruniu. Od roku 1593 począwszy biskupi chełmińscy starali się Jezuitów do Torunia zaprowadzić, ale dopiero r. 1611 po wielu z magistratem toruńskim zatargach i po wielu zaburzeniach nawet ulicznych otworzyli Jezuici na mocy konstytucyi sejmowéj na dobre swe szkoły w Toruniu. Ale i późniéj pobyt Jezuitów w Toruniu do ciągłych niepokojów dawał powód, a pamiętny jest rozruch z r. 1724, w którym kościół ich i klasztor zrabowany został. Kolegium to z domu plebańskiego na mieszkanie licznego zgromadzenia przeznaczone, uległo w ciągu dwóch blisko wieków rozmaitym zmianom. Na początku XVII wieku rosprzestrzenił je swym kosztem Jan Kuczborski, biskup chełmiński, wyłożywszy na ten cel 10,000 ówczesnych złotych polskich. Na schyłku XVII wieku przebudował je swoim kosztem Stanisław Dąbski, biskup krakowski. Szkoły jezuickie w Toruniu należały do szkół wyższych tego zgromadzenia, miały bowiem następujące klasy: infimę, gramatykę, syntaksyn, które to trzy klasy razem zwały się klasami gramatycznemi, potém poesin, retorykę, filozofią i teologią.

4. Kolegium jezuickie w Grudziądzu. Kolegium to doznawało szczególniejszéj opieki rodziny Działyńskich. Jan Działyński, wojewoda chełmiński, założył je a konstytucya z r. 1647 potwierdziła fundacyą tę. Jan Dominik, kasztelan chełmiński i starosta pokrzywnicki zapisał mu r. 1678 25,000 złotych na dobrach Świerczyn i Szymków, a synowie jego 30,000 złotych na Świerczynie temuż kolegium r. 1699 zeznali. Łukaszewicz w dziele swém przytoczoném IV pag. 72 powiada: „Czy szkoły jezuickie w Grudziądzu do wyższego rzędu szkół jezuickich należały, nie wiadomo mi.“ Z dwóch rękopisów grubych in folio w których znajdują się mowy, deklamacye, komedye i dramata z r. 1731 do 1757 przekonywam się, że kolegium grudziądzkie do rzędu wyższych szkół jezuickich należało; bo zaraz w pierwszéj mowie z r. 1731. którą profesor uczniów wracających po feryach wita, zwraca się do uczniów klas pojedyńczych i przemawia naprzód do teologów, potém do filozofów, pomiędzy którymi rozróżnia filozofów, fizyków i matematyków, daléj do retorów i poetów, w końcu zaś do uczniów potrójnéj klasy gramatycznéj.

II. W województwie malborskiém.

5. Rezydencya jezuicka w Malborgu. Niesiecki utrzymuje naprzód, że Jan Kuczborski, biskup chełmiński, zmarły 1624 pierwszy Jezuitów do Malborga wprowadził. Toż samo powiada Argent, przyznając nadto zasługę w tém i Marcinowi Wajerowi, plebanowi malborskiemu i oficyałowi. I tak zapewne było. Tymczasem Niesiecki na inném miejscu mówi: do Malborga pierwszy naszych wprowadził i przy kościele na zamku osadził Jędrzéj Olszewski, arcybiskup gnieźnieński. Cóżkolwiek bądź, Jezuici zaprowadzeni do Malborga tak się legatami od różnych pobożnych osób wkrótce wzmogli, że konstytucya roku 1638 na własne ich żądanie dozwoliła im nabyć dobra ziemskie za 30,000 złotych ówczesnych. I późniéj nie zbywało im na dobroczyńcach. W roku 1651 Paweł Kukliński, podstoli mielnicki z żoną swoją Elżbietą z Młodzianowskich, zapisał im 25,000 złotych, Jan Tesmer 8000 złotych. Stanisław Baliński, starosta sądowy malborski zapisał im w roku 1671 testamentem swoim znaczną bibliotekę. Jezuici malborscy utrzymywali szkoły niższe, to jest takie, w których filozofii i teologii nie uczono. Rezydencya ta była pod rządami kolegium gdańskiego.

6. Gimnazyum luterskie w Elblągu. W r. 1575 uzyskał magistrat miasta tego od Stefana Batorego przywiléj na wystawienie gimnazyum, któryto przywiléj potwierdził Zygmunt III w roku 1588. Magistrat na mocy tego przywileju wystawiwszy nowy gmach otworzył 18 maja 1598 roku gimnazyum. Urządzone było zupełnie na sposób toruńskiego. Na początku 17 wieku uczęszczało tu wielu synów protestanckiéj szlachty polskiéj, ale po czasach Zygmunta III już rzadko kiedy oddawała szlachta polska dzieci swoje do niego. Katedrę języka polskiego wciąż tu utrzymywano. Zajmował ją np. w wieku zeszłym między innymi uczony Hoffmann, autor szacownego dziełka o drukarniach w Polsce.

III. W Warmii.

7. Kolegium jezuickie w Brunsbergu. Kardynał Stanisław Hozyusz, biskup warmiński powołał Jezuitów do Warmii, w listopadzie 1564 r. do Heilsberga stolicy biskupiéj przybywszy r. 1569 otworzyli szkoły w Brunsbergu. Oddano im na ten cel klasztór franciszkański z kościołem, wszystkiemi zabudowaniami, podwórzami i ogrodami; wyznaczono im prócz tego dochody w pieniędzach i daninach rozmaitych. Majątek tego kolegium pomnażał się z każdym rokiem, to przez darowizny to przez dotacye tak, iż Jezuici brunsbergscy powoli ogromny zebrali majątek. Szkoły ich należały do wyższego rzędu szkół jezuickich i uczęszczała do nich młodzież z najodleglejszych prowincyi polskich. W roku 1743 nowy dla siebie wznieśli gmach szkoły, który do dziś dnia stoi. Kolegium to prócz znacznéj biblioteki miało téż własną drukarnią.

8. Kolegium jezuickie w Reszlu. Gdy podczas wojny szwedzkiéj r. 1626 Gustaw Adolf Warmią zajął, Jezuici musieli opuścić Brunsberg a bogata ich biblioteka wywiezioną została do Upsali. Część wygnańców znalazła schronienie w Reszlu w opuczczonym od stu lat klasztorzo Augustyanów i tym sposobem dała początek kolegium jezuickiemu w tém mieście. Zygmunt III i syn jego Jan Albert, administrator Warmii dobroczyństwami obsypali to kolegium. Stałe i znaczne uposażenie nadał mu król Jan Kazimierz zapisawszy na dobrach żywieckich r. 1661 złotych ówczesnych 100,000. W I8 wieku Krzysztof Szembek biskup warmiński własnym kosztem nowe i wspaniałe kolegium wystawil reszelskim Jezuitom. Utrzymywali oni szkoły wyższe, w których teologii i filozofii uczono. Katedry ostatniéj fundował Wilhelm Lamkowski, dziekan malborski.

IV. W województwie pomorskiém.

9. Kolegium Jezuitów w Szotlandzie pod Gdańskiem. Już roku 1585 pojawili się Jezuici w Gdańsku, lecz dla licznych zatargów z Gdańszczanami w Gdańsku samym utrzymać się nie mogli. Biskup kujawski Rozrażewski założył im wreszcie kolegium w pobliskiéj wiosce, zwanéj Szotland, a umierając w roku 1600 testamentem na wykończenie potrzebnych budowli przeznaczył im jeszcze 30,000 ówczesnych złotych; nadto darował im swoję bibliotekę, obicia i kosztowne srebra stołowe. Wdzięczni swemu dobroczyńcy Jezuici nazwali kolegium w Szotlandzie Collegium Rozrażerianum. Licznych z czasem mieli dobrodziejów i duchownych i świeckich. Kolegium to utrzymywało szkoły wyższe. Między innymi odebrał tu wychowanie sławny Józef Wybicki, senator wojewoda.

10. Gimnazyum luterskie w Gdańsku. W roku 1555 dnia 30 września, Jan Rollau, ostatni gwardyan klasztoru franciszkańskiego w Gdańsku, widząc konwent swój ogołocony z zakonników, który reformacyą przyjęli, stanął przed magistratem gdańskim, oddał mu klasztor z wszelkiemi przynależytościami, zastrzegając dla siebie i kilku pozostałych jeszcze zakonników opatrzenie dożywotnie. Magistrat objąwszy gmachy klasztorne i uzyskawszy w roku 1557 od Zygmunta Augusta pozwolenie odprawiania nabożeństwa w Gdańsku według obrządków luterskich, urządził je natychmiast na gimnazyum ewangielickie. Nad głównem wnijściem tak nowo urządzonego gmachu szkolnego położono napis: Doctrina coronat. Roku 1580 otworzono w tych szkołach kursy akademiczne, bo w dwóch wyższych klasach wykładano teologią, prawnictwo, medycynę i filologią, to jest: historyą, języki starożytne, grecki, łaciński, hebrajski i wyższą matematykę. W trzech niższych klasach wykładano nauki właściwe gimnazyom. To samo wykładano w sześciu innych szkołach gdańskich, jako to: w szkole przy kościele P. Maryi, przy kościele św. Jana, przy kościele św. Katarzyny, przy kościele św. Piotra i Pawła, przy kościele św. Bartłowieja i przy kościele św. Barbary. Uczniowie tych szkół i owych trzech niższych klas gimnazyum akademickiego, chcąc się poświęcić wyższym naukom przechodzili do dwóch wyższych kl s tego gimnazyum. W klasach niższych gimnazyum i w szkołach gdańskich dopiero co wyliczonych dawano następujące przedmioty: język łaciński, grecki, polski, niemiecki, retorykę, matematykę i poetykę. Języka polskiego uczono podług Compendium linguae polonicae Vollmara, a późniéj podług Compendiosa linguae polonicae institutio Jana Karóla Wojny. Gimnazyum gdańskie było całkiem niemieckie, a że protestancka szlachta polska uważała je za zupełnie obce narodowości polskiéj, więc téż niechętnie mu powierzała synów swoich. Pierwszym nauczycielem języka polskiego był tu sławny nasz poeta Jan Rybiński, który lekcye swe rozpoczął w lipcu 1590 roku, bo dopiero tego roku zaczęto wykładać język polski. Od roku Od r. 1709 nie było już osobnych nauczycieli języka polskiego przy téj szkole; ale natomiast postanowiono, aby odtąd każdoczesny duchowny przy kościele św. Anny był oraz lektorem języka polskiego w gimnazyum. Ostatnim lektorem języka polskiego przy gimnazyum gdańskiém był uczony i w literaturze polskiéj wielce zasłużony Celestyn Mrongowiusz.

11. Kolegium jezuickie w Chojnicach. Jan Derengowski, dziekan kamiński, a oraz proboszcz chojnicki, odzyskawszy z ręku lutrów kościół parochialny w Chojnicach i potrzebując do posług duchownych pomocników sprowadził r. 1620 Jezuitów do Chojnic. Było ich z początku dwóch tylko, lecz w r. 1624 już było ośmiu, a wkrótce potém tak się w majątek przez legaty i darowizny wzmogli, że prymas Wężyk w r. 1630 rezydencyą ich tutejszą wniósł do rzędu kolegiów. Przywilej prymasa potwierdził Zygmunt III. Na mocy tego przywileju wystawili sobie z drzewa w r. 1640 kościół i obszerne kolegium, lecz kościół spłonął 5 sierpnia 1712 r. Odtąd odprawiali nabożeństwo swoje w kościele farnym, gdy zaś i ten w pożarze miasta r. 1741 stał się pastwą płomieni, wystawili około roku 1743 nowy murowany kościół, kolegium i szkoły. Przyszła im w pomoc hojność szlachty okolicznéj, a mianowicie Kitnowskiego chorążego powiatowego i żony jego Maryanny Bartownéj, o których Niesiecki mówi, że kościół Jezuitów w Chojnicach, założyli około 1736 r. Szkoła jezuicka w Chojnicach należała do niższych szkół tego zgromadzenia, to jest do takich, w których tylko po retorykę uczono.

Tyle było szkół wyższych w dawniejszych Prusach Królewskich. Dzisiejsze Prusy Zachodnie nieco odmienne mają terrytoryum, bo na zachodnio-południowéj stronie dodano ziemię kamieńską należącą dawniéj do województwa gnieźnieńskiego, i powiat wałecki należący przedtém do województwa poznańskiego; a na stronie wschodnio-północnéj odcięto Warmią, która dziś do Prus Wschodnich należy. W powiecie wałeckim była za czasów polskich także wyższa szkoła.

12. Rezydencya jezuicka w Wałezu. Do Wałcza sprowadził Jezuitów w r. 1518 Jan z Leżenic Gostomski wojewoda natenczas inowrocławski, potém baliski starosta wałecki, przeznaczywszy na ich utrzymanie 400 ówczesnych złotych corocznie i pewien wymiar w zbożu i innych wiktuałach. Wsparł ich także znacznie Krzysztof Tuczyński, kasztelan poznański, dziedzic pobliskiéj majętności Tuczna. R. 1662 wybudowali sobie obszerniejsze gmachy, za miastem na górze zwanéj Münchenberg nad jeziorem i zapewne wtedy dopiero otworzyli tu szkoły; lecz już r. 1675 przenieśli się znowu do miasta, zapewne z tego powodu, iż uczniom za daleko było chodzić. Roku 1703 Michał Itacki opat oliwski, wystawił im nowy dom szkolny. W Wałczu tylko po retorykę uczono.

A zatém w obrębie granic dzisiejszéj prowincyi Prus Zachodnich było za czasów polskich 10 szkół wyższych; z tych było 7 katolickich: w Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu; Malborgu, Szotlandzie, Chojnicach i Wałczu; a 3 luterskie: w Toruniu, Elblągu i Gdańsku.

N. Pan raczył nadać ministrowi stanu i sprawiedliwości hr. Lippe order orła czerwonego czwartéj klasy.

Berlin. 25 stycznia. N. Pan przyjmował onegdaj deputacyą z W. Ks. Poznańskiego, która mu wręczyła adres lojalny. Członkami deputacyi byli szambelan baron Hiller-Gertringen, jeneralny superintendent dr. Cranz, radzca konsystorski Cavus, właściciel dóbr Schenk i kilku wieśniaków niemieckich.

— Projekt adresu wniesionego do izby poselskiéj d. 22 stycznia, i popartego przez 202 głosy, brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy i t. d.

WKrólewska Mość powołałeś znów obie izby sejmu monarchii. Izba poselska poszła za tém wezwaniem, przejęta na wskroś mocną wolą dowiedzenia na nowo niezłomnéj wierności dla korony, najsumienniéjszéj troski w utrzymaniu konstytucyi. Nie ukrywa przed sobą, że prace swoje rozpoczyna pod smutnemi auspicyami. Ale dla tego właśnie tém bardziej poczuwa się do obowiązku przedstawić WKMości położenie kraju zarówno otwarcie jak uniżenie.

Ostatnią sesyą zamknięto, zani ustanowiono na rok 1862 przepisany konstytucyą etat prawny. Projekt do etatu na rok 1863, który przed upływem roku przeszłego miał być ułożony, został cofniętym. Wezwanie do rządu WKMości o wczesne przedłożenie etatu wystósowane, pozostało bez skutku.

Od tego czasu powołani przez WKMość ministrowie prowadzili administracyą bez ustanowionego prawnie etatu a nawet wbrew wyraźnemu oświadczeniu izby poselskiéj, nakazywali wydatki, które uchwałami izby stanowczo i wyraźnie były odrzucone.

Najwyższe prawo reprezentacyi ludowéj, zezwalania na wydatki, zostało tem samém nadwerężone; prawo, które stanowi w ogólności podstawę życia państwa konstytucyjnego, które przeto wszystkie konstytucye gwarantują i które dotąd, przy uznaniu go ze strony rządu, wykonywała reprezentacya ludu pruskiego. Kraj ujrzał z przerażeniem cały zysk naszego dotychczasowego rozwoju państwa podany w wątpliwość. Kraj trzymał z posłami.

Mała tylko mniejszość oddawna stawszy się obcą narodowi, wsparta przez ministrów WKMości zaniosła aż do stopni tronu najgrubsze oszczerstwa przeciw jednemu czynnikowi prawodawstwa i śmiała się kusić o zamącenie zdania co do miary i znaczenia jasnych praw konstytucyjnych.

Równocześnie wystąpiły mnogie nadużycia władzy rządowéj, jakie się wydarzały w smutnych latach przed rozpoczęciem rejencyi WKMości. Wiernych konstytucyi urzędników, zwłaszcza takich, którzy zarazem byli posłami, dotknięto uciążliwemi środkami. Prasę prześladowano, gdzie otwarcie występowała za prawem. Starano się wykonywanie niewątpliwych praw obywatelskich przez niepowołanych landwerzystów powstrzymywać niedozwolonemi, pozasłużbowemi rozkazami przełożonych wojskowych.

Najjaśniejszy itd.

WKMość raczyłeś jeszcze świeżo oświadczyć, że nikt nie powinien wątpić o najwyższéj woli Twojéj, utrzymania i bronienia zaprzysiężonéj konstytucyi. Zaiste nikt się nie odważy na takie powątpiewanie. Ale, dozwól NPanie, otwarcie wypowiedzieć, że konstytucya jest już teraz przez ministrów nadwerężoną. Artykuł 99 nie jest już prawdą. Na kraj zwaliła się ciężka klęska rządu bezbudżetowego. I nowa sesya rozpoczęła się, bez faktycznego przychylenia się rządu, bez widoku nawet, iż się uda przywrócić sprawowanie uregulowane finansów i oprzeć znów urządzenia wojskowe na prawnych podstawach.

Zagranica patrzy z zdumieniem na przedłużające się starcie, które coraz głębiéj dotyka powagi pruskiego imienia, które zagraża głosowi rządu w radzie ludów pozbawieniem siły najlepszéj. Wie ona dobrze, że obowiązek i sumienie zmuszają reprezentacyą ludu pruskiego do przestrzegania prawa, które jéj konstytucya nadaje, bez nadużycia, ale téż bez uszczerbku na wszystkie strony i że możność zewnętrznego powikłania nie jest środkiem do zagodzenia naszych wewnętrznych rosterek. Wie, że Prusy wpływ w Niemczech a tém samém i swoje siły tylko wtenczas znów mogą odzyskać, skoro naprzód u siebie przywrócą konstytucyjny porządek i skoro potém wezwą lud niemiecki i jego reprezentantów do współudziału w zjednoczeniu państwowém wielkiéj ojczyzny.

Śród tego ucisku lud pruski, w tylu wyprobowany niebespieczeństwach, w wierności i wytrwałości nikomu nieustępujący, nie rozstaje się z nadzieją, że WKMości mądrość potrafi uczciwy głos prawnych jego reprezentantów rozróżnić od rady tych,

którzy w walce stronnictw swoje bezwładne usiłowania starają się pokryć i poprzeć dostojném imieniem WKMości.

N. Panie! Nasze stanowisko jako reprezentantów kraju wkłada na nas przeważny obowiązek oświadczenia uroczyście, że wewnętrzny pokój i siła na zewnątrz może być krajowi wróconą jedynie przez powrót do stanu konstytucyjnego.

Z najgłębszém uszanowaniem pozostajemy

Waszéj Królewskiéj Mości najpoddanniejsi i najwierniejsi

Izba poselska.

— Projekt do prawa tyczący się dyet, kosztów podróży i kosztów zastępstwa posłów, który minister sprawiedliwości dnia 22 b. m. izbie poselskiéj przedłożył, pozostawia dyety i koszta podróży bez zmiany, natomiast zamierza nałożyć na urzędników tak etatowych jak i za stałemi dyetami pracujących koszta zastępstwa podczas sesyi sejmowéj aż do wysokości ich pensyi.

— Staats Anzeiger donosi w nieurzędowéj swéj części, że pruskie linie telegraficzne są znowu wszystkie sporządzone. Ze zagranicznych linii telegraficznych zerwaną jest tylko komunikacya z Warszawą, o ile słychać, także na liniach rosyjsko-austryackich.

— Z Wiednia donoszą Frankf. Post Ztg., która ztamtąd dość często półurzędowe doniesienia otrzymuje, pod względem kilkakrotnie wspominanego projektu zjechania się p. Bismarcka z hr. Rechbergiem, co następuje: Indépendance belge otrzymała z Paryża pod dniem 18 b. m. doniesienie o warunkach, pod któremi hr. Rechberg oświadczył swą gotowość zgodzenia się na proponowane mu konferencye w Lipsku z Bismarckiem. W doniesieniu tém pomięszano sztucznie prawdę z fałszem. Prawdą jest, że gabinet wiedeński oznaczył jako podstawę porozumienia, bez któréj konferencya do żadnego pomyślnego rezultatu doprowadzić nie może, że celami reformy związku być powinny: 1) Utrzymanie samodzielności każdego członka związkowego; 2) dodanie do konstytucyi związkowéj prawdziwie reprezentacyjnego żywiołu. Fałszem jest natomiast, żeby hr. Rechberg postawić miał jako trzeci punkt, ażeby się zbliżyć do zapatrywań p. Bismarcka, lepszy podział głosów odpowiedni stosunkom potęgi mocarstw związkowych. Punkt ten niczém nie jest jinném jak warunkiem, jaki p. Bismarck postawił na przedstawienie ze strony Austryi dwóch pierwszych punktów. Lecz że to drugostronne żądanie nie postawiono stanowczo, przeto go téż Austrya stanowczo nie odrzuciła. Pomimo to Prusy nie przystały na proponowaną konferencyą.

— Do Gazety Kolońskiéj piszą z tąd pomiędzy innemi: Przeciwko Magd. Ztg. toczy się niemniéj jak ośm procesów prasowych. W Berlinie od marca skonfiskowano więcéj gazet, jak w ostatnich dziesięciu latach, w czasie największéj reakcyi pod p. Manteufflem i p. Westphalenem. Smutném jest uczuciem dla redaktorów, widzieć mozolną pracę całodzienną zniszczoną i czytelników pozbawionych pokarmu duchowego, który dziś do potrzeb życia należy. Jakąż wartość mają gazety, jeżeli dopiero po upływie wielu dni się pojawią! Nietylko nawet o dnie tu chodzi, lecz o tygodnie i miesiące. Berl. Börsen Ztg. donosi, że numer skonfiskowany po siedmiu, inny po czterech tygodniach jéj zwrócono.

— Posłowie Grabow, Vaerst, Stavenhagen, Harkort, Saucken-Julienfelde i dr. Virchow poruszyli pytanie, czyby nie było stósowną, 50letnią rocznicę 3 lutego 1813 r. obchodzić także i w kołach poselskich. Wielu z posłów przyrzekło swój udział i w tych dniach wyznaczony ma być komitet, który się zajmie stósownemi przysposobieniami. Również i władze miejskie obchodzić będą uroczyście dzień 3 lutego, a studenci wszechnicy berlińskiéj uchwalili w dniu tym odbyć uroczysty pochód do pomnika narodowego na Kreuzbergu i pochód z pochodniami przez miasto. Jak wiadomo, dnia 3 lutego 1813 r. wezwał król Fryderyk Wilhelm IV w odezwie datowanéj z Wrocławia lud pruski do walki przeciwko Francuzom.

— Z Paryża donoszą Gazecie Krzyżowéj, że w mieście tém rozpowszechnia się pogłoska, jakoby gabinet petersburgski protestował przeciwko kandydaturze księcia Ernesta do tronu greckiego, ponieważ tenże jako stryj księcia angielskiego Alfreda domowi angielskiemu przynajmniéj równie jest bliskim, jak książę Leuchtenberg, przeciwko któremu dawniéj lord Palmerston protestował, rosyjskiemu.

— Dziś odbyła się z roskazu NPana uroczystość koronacyjna i orderowa. Z pomiędzy licznie udekorowanych otrzymały następujące osoby z W. Ks. Poznańskiego ordery: order orła czerwonego drugiéj klasy z dębowém liściem; dr. Cranz, jeneralny superintendent w Poznaniu; order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy; Baarth, właściciel dóbr i radzca komisyjny w Poznaniu i Seltzer, wyższy radzca rejencyjny i dyrygent oddziału w Poznaniu; order orła czerwonego czwartéj klasy: Appelius, pobórca cła w Kcyni, Dohle, komisarz obwodowy w Żabikowie. powiecie poznańskim, Evmann, radzca sprawiedliwości, rzecznik i notaryusz w Kościanie, Fritz, burmistrz w Sierakowie, powiecie międzychodzkim, Geiger, przewodniczący reprezentantom miasta i destylator w Koronowie, Köbke, inspektor budowniczy w Białośliwiu, powiecie wyrzyskim, Kramarkiewicz, niepłatny radzca miejski w Poznaniu, Kromayer, radzca sądu apelacyjnego w Poznaniu, Fassarge, radzca rejencyjny w Bydgoszczy, Rödenbeck, radzca konsystorski w Poznaniu, Ruhnau, rotmistrz pozasłużbowy i komisarz obwodowy w Dolsku, powiecie śremskim, Schönfeld, superintendent w Inowrocławiu, Trautmann, radzca obrachunkowy i poborca cła w Pleszewie, Triepke, radzca sprawiedliwości, rzecznik i notaryusz w Pile; order król. korony czwartéj klasy: Buttel, właściciel dóbr z Wykowa, powiecie krotoskim, Dziembowski, kapitan pozasłużbowy i dziedzic z Bobelwic, powiecie międzyrzeckim, Kaskel, właściciel dóbr z Trzcielina, powiecie poznańskim, Lehmann, właściciel dóbr z Białowieży, powiecie wyrzyskim i Zacha, rotmistrz i właściciel dóbr w Strzelcach, powiecie chodzieskim.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 stycznia. Warszawskie gazety nie wspominają o wypadkach w Królestwie ani słowa. Jedna tylko wspomina pomiędzy sprawozdaniami targowemi, że w piątek w Warszawie „na targu na Żelazną bramą bardzo mały był dowóz. Z przyczyny deszczu gospodyń naszych widać niebyło, wyręczyły się służącemi“.

— W Krakowie w piątek, podobnie jak w Poznaniu w sobotę, obiegały głuche wieści o stawieniu czynnego oporu proskrypcyi w Płockiém; Czas krakowski piątkowy pisze: Doniesienia z pobliskich Krakowowi powiatów Kongresówki przedstawiają, że w dawnem Krakowskiem województwie nic ważnego ważnego niezaszło i poboru proskrypcyjnego jeszcze rząd w téj okolicy nie rozpoczął. Oddziały wojsk rosyjskich stoją w miasteczkach, lecz niema żadnych kolumn ruchomych przebiegających kraj, jak to mylnie twierdzą dzienniki niemieckie; podobno tylko w Płockie i Kaliskie wyruszyły takie kolumny. Wieść o zamknięciu granic Kongresówki jest dotychczas zupełnie mylną, jak wprzód tak i teraz za paszportami przepuszczają przez komory. Głuche wieści o stawieniu czynnego oporu proskrypcyi w Płockiém, nie opierają się dotąd na żadnéj pewnéj wiadomości.

Czas sobotni, który wychodzi 23 stycznia, powiada, że go poczta wieczorna w piątek z Warszawy nie doszła. Pisze on:

„Według listów naszych korespondentów z Warszawy, stan rzeczy w niczém się tam nie zmienił; boleść, żałoba, oburzenie, spotęgowane nowym niesłychanym gwałtem rosyjskim, ogarnia całą ludność i przenika najspokojniejszych mieszkańców: ale równocześnie głęboka wiara i ufność w sprawę narodową, rozum u jednych, a u drugich zdrowy instynkt polityczny, którego tyle dowodów dała od dwóch lat ludność Warszawy i Kongresówki, wreszcie potężny duch narodowy skłaniają do odsunięcia wszelkich kroków rozpacznych tę ludność, która pewna tryumfu dobréj sprawy, spokojnie patrzy w przyszłość. Lecz nie dając się porwać rozpaczy na bezdroża, nie opuszcza także stanowiska narodowego, z drogi, którą dotąd postępowała, nie zbacza w manowce zwątpienia i apatyi; nowy zaś ucisk, którym nieprzyjaciele narodu mniemali ją sterroryzować i w swoje objęcia rzucić, odsunął ją jeszcze bardziéj od tego uciskającego kraj rządu rosyjskiego. Rząd rosyjski, czyto sam przestraszony bezprawiem przez się popełnioném, o czém wątpimy, czy téż zbierając siły dla potłumienia czynnego odporu i wybuchu, który chce wywołać, myśląc, że z nim razem stłumi ducha narodu, wstrzymał pobór proskrypcyjny na prowincyi odkładając go podobno do przyszłego tygodnia. Tymczasem wyprawił oddziały kozaków, dragonów i piechoty liniowéj to w okolicę puszczy Kampinowskiéj, to do lasów mszczonowskich, oraz w okolicę Błonia w jedną, a Serocka w drugą stronę w pościgu za bezbronnemi gromadkami proskrybowanych, którzy uszli z Warszawy do lasów. Kozacy wyprawieni w stronę Błonia, przyprowadzili po Warszawy kilkunastu młodzieży na drodze schwytanéj; żadnéj podobno gromadki nie doścignięto, o żadném starciu niema wiadomości, a korespondent nasz przedstawia, że gromadki te mają tylko na celu schronić się przed poborem a nie jakiekolwiek zaczepne działanie.“

— Z Czasu niedzielnego, zredagowanego jeszcze w sobotę 24 stycznia wyjmujemy daty faktyczne: „Młodzież która wyszła z Warszawy przed proskrypcyą, udała się w dwóch kierunkach: jedni zgromadzili się w Kampinowskiéj puszczy na lewym brzegu Wisły; i przeciwko téj bezbronnéj gromadce, podobno 500 głów liczącéj, ruszyło wojsko z czterech stron, z Warszawy, Błonia, Sochaczewa i Iłowa, prąc gromadkę na Wisłę w kierunku Zakroczyma. Temi oddziałami wojska dowodzi podobno pułkownik Bremsen, a nie mogąc w lasach otoczyć gromadki, stara się pchać ją pod Modlin; bo ten waleczny wódz nietylko czterech swych kolumn lecz i wałów twierdzy chce użyć przeciwko garstce bezbronnych. Druga część proskrybowanych, która wyszła z Warszawy przez Pragę na prawy brzeg Wisły, zgromadziła się w okolicach Serocka przy spływie Bugu z Narwią, szukając przeo przemocą schronienia wśród bagien ciągnących się wzdłuż tych rzek. Przeciwko téj również bezbronnéj gromadce wyruszyło wojsko z Warszawy i z Modlina. Po powiatach Kongresówki chwytanie proskrybowanych ma się odbywać 27. t. m. a w kilku miejscach część ludności opuściła miasteczka chcąc ocalić swą wolność. Stało się to podobno między innemi w Dąbrowie górniczéj i Żarkach, miasteczkach w powiecie olkuskim. Oto owoce zarządu rosyjskiego w Polsce, rozgłaszającego swój liberalizm a wysilającego się na ucisk, głoszącego reformy a wykonywującego najsroższe prześladowania.“

FRANCYA

Paryż, 22 stycznia. Niewiadomo wprawdzie jeszcze, jakim jest skutek narady księcia Ernesta sasko-koburskiego z królem belgijskim Leopoldem, ale wieści głoszą już, że ostatecznie przyjmie koronę grecką, wszakże pod pewnemi stanowczemi i dość uciążliwemi warunkami, Cała dyplomacya, szczególnie niemiecka, ma być z tego powodu w poruszeniu; dwory są w kłopocie, że dostanie się do składu Rzeszy niemieckiéj książę z rodziny w Anglii panującéj, który mógłby wpływem swoim stać się dla nich w niejednéj sprawie niemiłym współzawodnikiem, lub zawadą; stronnictwo zaś niemieckich postępowców i jednoczycieli bardzo niechętnie straciłoby tego, który jedyny z osób panujących podziela jego dążności i przekonania. Co do Greków, tym podobno Anglia niezbyt miłą zrobi niespodziankę przysełając im Koburga; zadowolnili oni się podobno dostatecznie jednym Niemcem i drugiego sobie nie życzą. Z Aten nawet donoszą, że od niejakiego czasu słabe nadzwyczaj w początkach stronnictwo francuskie, znacznie nabrało otuchy od czasu, jak młody Grivas występować zaczyna przeciw polityce angielskiéj. Odbyło się 11 tm. posiedzenie klubu akademików ateńskich, na którém bardzo żywo krytykowano postępowanie rządu angielskiego. Co do wysp Jońskich, twierdzą niektóre korespondencye z Korfu, że postanowienie rządu angielskiego nie sprawiło tam zbyt wielkiego zadowolnienia, głównie z téj przyczyny, że mu nie dowierzają. Jeden z dzienników paryskich donosi, że książę Ernest saski, nim stanowczą da odpowiedź, zapewne incognito przybędzie do Paryża, żeby się osobiście naradzić z cesarzem.

— Podczas rozpraw w wydziałach nad projektem do adresu wystąpiło najwybitniéj stronnictwo reakcyjne, które domaga się od rządu, aby z większym naciskiem wpływał na gabinet turyński, celem przymuszenia go do zgodniejszych chęci dla Stolicy Apostolskiéj. Toż samo stronnictwo okazuje także wstręt do wyprawy meksykańskiéj; nie chce ono wprawdzie, aby natychmiast wojny zaniechano, co zresztą byłoby niepodobieństwem, ale życzy sobie, żeby rząd jaknajprędzéj położył koniec owemu przedsięwzięciu, które nie licząc straty w ludziach, kosztuje już dotychczas do 127 milionów. Mimo to zgadzają się wszyscy na to, że tego roku rozprawy w izbach będą pod względem politycznym daleko mniéj ważne i bledsze, niżeli roku przeszłego.

— Gazeta Wiedeńska zaprzecza wiadomości niedawno przez dziennik France podanéj, jakoby cesarz austryacki miał dziękować listownie cesarzowi Napoleonowi za przyjacielskie słowa o Austryi w mowie od tronu wyrzeczone.

— Ostatnie wiadomości z Kochinchiny donoszą o febrach panujących tamże między ludnością europejską i wojskiem, oraz wystawiają położenie kraju jako niezbyt pomyślne, dla tego, że mało kto z pomiędzy Europejczyków chce się zajmować uprawą, któraby nadzwyczaj była korzystną, dla handlu zaś i spekulacyi nie wielkie tamże są dotychczas widoki.

— Wspomnieliśmy wczoraj o ważnym artykule Constitutionnela tyczącym się sprawy amerykańskiéj; dzisiaj zaręczają z rozmaitych stron, że minister Drouin wystósował niedawno temu depeszę do posła francuskiego w Waszyngtonie barona Mercier, w któréj taż sama myśl jest wyszczególnioną, żeby tak Stany północne jako i południowe, nie przerywając kroków wojennych, przysłały gdziekolwiek pełnomocników, którzyby się porozumiewali między sobą względem zakończenia bezowocnéj walki. Baron Mercier ma tę depeszę przedłożyć prezydentowi Lincolnowi i dać mu do zrozumienia, że w razie nieprzyjęcia tego wniosku przez rząd waszyngtoński, Francya przymuszoną będzie uznać niepodległość Stanów południowych.

— Patrie donosi o nowych i znacznych nieporozumieniach między hospodarem Kuzą, a zgromadzeniem ustawodawczém Księstw Naddunajskick. Ciągłe owe nieporozumienia mają przyczynę swoję głównie w téj okoliczności, że hospodar sam człowiek wykształcony i wolnomyślny chciałby zaprowadzić w Księstwach zmiany wynikające koniecznie z potrzeb krajowych i ogólnego postępu w Europie, zgromadzenie zaś składa się powiększéj części z bojarów przesiąkłych samolubstwem i obstających przy zastarzałych przywilejach swoich z krzywdą ludu i równości praw.

— Baron Gros mianowany już od dawna posłem do Londynu na miejsce hrabiego Flahault wyjechał wczoraj, aby objąć swoję posadę.

— Parostatek Tampico, którego się co chwila spodziewają z ostatniemi wiadomościami z Meksyku, jeszcze nie przybył do portu St. Nazaire; mimo to jednak zaręczają półurzędowe dzienniki, że wiadomości ogłoszone przez Patrie i la France o zdobyciu Puebli są prawdziwe. Tymczasem nowe posiłki, które rząd postanowił wysłac do Meksyku, odebrały roskaz do przeprawy.

— La France zamieszcza dzisiaj owę notę dyplomatyczną przesłaną temi dniami przez kardynała Antonellego gabinetowi tuileryjskiemu. Składa się ona z dwóch części. W pierwszéj, jak już wspominaliśmy dawniéj, znajduje się obraz stosunków administracyjnych, sądowych i politycznych państwa Kościelnego, w drugiéj zaś krótkie zestawienie ulepszeń postanowionych lub już w biegu będących.

— Wychowanie małego cesarzewica pod względem naukowym powierzono panu Monnier, członkowi akademii, który był dawniéj profesorem przy gimnazyum Rollin.

— Drobnostkowa nienawiść rządu do członków rodziny Ludwika Filipa, która samych tylko krzywd ze strony panującéj dynastyi doznała, bez najmniejszéj z swéj strony winy, chwyta się najniesłuszniejszych nawet środków prześladowania. I tak zakazano księgarzowi Michałowi Levy drukować Historyą Kondeuszów napisaną przez księcia Aumale.

— Wczoraj odbył się ślub marszałka Canrobert z młodą angielką, panną Macdonald.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Królewska deputacya sądu powiatowego.

(276) Gostyń, dnia 17 stycznia 1863.

Nad pozostałością **Telesfora Masłowskiego** dziekana w Krobi zmarłego otworzono postępowanie spadkowo likwidacyjne. Wzywają się wierzyciele spadkowi i legataryusze, aby swe pretensye do pozostałości, czy o takowe już się proces toczy, lub nie, aż do **22 kwietnia 1863** włącznie u sądu piśmiennie albo do protokółu zameldowali. Kto się piśmiennie zgłosi, winien zarazem odpis zameldowania i dodatków załączyć.

Wierzyciele spadkowi i legataryusze, którzy się z swemi pretensyami w czasie oznaczonym nie zgłoszą, zostaną w ten sposób z swemi pretensyami do pozostałości wykluczeni, iż się względem swego zaspokojenia tego tylko trzymać mogą, co po zupełném zaspokojeniu wszystkich w czasie należytym zameldowanych pretensyi z masy pozostałości z wyłączeniem wszystkich po śmierci spadkodawcy ciągnionych użytków pozostanie.

Wydanie wyroku prekluzyjnego nastąpi po rozprawie na posiedzeniu publiczném wyznaczoném na dzień **7 maja r. b.** o godzinie 10 przed południem w naszéj izbie posiedzeń.

Szanownych członków Towarzystwa rolniczego przemysłowego Gostyńskiego ptu Krobskiego zawiadamia podpisana Dyrekcya uniżenie:

że uchwalone posiedzenie w **Rawiczu** na dniu 4 lutego r. b. dla zaszłych przeszkód, odbyć się niemoże.

Dyrekcya ptu Krobskiego. [272)

Gorzelanego **Krzewskiego** dawniéj w Turwi uprasza się żeby chciał przesłać swój adres Panu **K. Molińskiemu** w Poznaniu, ul. Wodna. [229]

Dobra do sprzedania.

W Królestwie Polskiem, gubernii płockiéj, powiecie lipnoskim są dobra do nabycia z kompletnym inwentarzem tak żywym jak martwym, odległe 3 mile od miasta Torunia, mające rozległości 42 włók miary nowopolskiéj w dobréj pszennéj glebie. (248)

Bliższą wiadomość powziąść można w Agencyi **Domu Zleceń** rolników płockich w **Toruniu**.

Przy placu Wilhelmowskim pod No. 16 na pierwszém piętrze jest pańskie pomieszkanie, a na drugiém piętrze jeden pokój z komorą od 1 kwietnia do wynajęcia. [197]

Un Instituteur français s'offre à donner des leçons de langue et de littérature. S'adr. à 16 Favre, Breite Str. No. 26. (277)

Bona francuska, obeznana z krawieczczyzną, znajdzie natychmiast pomieszczenie. Bliższą wiadomość udzieli **K. Liszkowski**. [275]

Nauczyciel domowy, Polak, — który słuchał filologii w Wrocławiu poszukuje miejsca, i natychmiast takowe objąć może. Bliższéj wiadomości udzieli X. **L. Ruszczyński**, proboszcz w Dobrzycy na listy franko. [271]

Osoba wykształcona wyłącznie dla towarzystwa młodéj panienki w domu obywatelskim na wsi, może znaleść natychmiast umieszczenie. Zgłosić się można do eksp. Dziennika. [249]

Chłopca porządnych rodziców poszukuje do posługi (278) **M. Zapałowski.**

Uwagi godne
dla posiedzicieli gorzelni.

W roku zeszłym oddałem do głównéj reparacyi aparaty do méj gorzelni, (które dotychczas bardzo nieczystą i słabą okowitę oddawały, a przez to i liche wydatki,) kotlarzowi **R. Bielke** z Czarnkowa, który takowe nietylko akuratnie i dobrze zrobił, ale techniczno tak daleko doprowadził, iż dzisiaj niżéj 86—88% Trallesa nie odstawiono, a co najgłówniejsze dobre wydatki. Przeto mogę sumiennie każdemu powyż wymienionego kotlarza R. Bielke, jako uczciwego i techniczno uzdolnionego majstra polecić.

Sławno, dnia 25 stycznia 1863.

[274] **Duliński.**

Skład mój galanteryjny i towarów drobnych żelaznych przy Rynku od lat 20 prowadzony, mam zamiar z wolnéj ręki sprzedać. Handel może być w tym samym składzie nadal prowadzony, i albo zaraz lub téż od 1 maja r.b. być tradowany. Bliższe warunki udzielam na zapytania frankowane.

Trzemeszno, dnia 18 stycznia 1863.

[201] **Wolff Lachmann.**

Pralnia i farbiernia kapeluszy słomkowych na ul. Wrocławskiéj pod No. 15 donosi niniejszém uniżenie, że najnowsze formy już nadeszły, wszystkie więc szanowne zamówienia będą wykonane jak najstaranniéj.

(273) **J. Karaśkiewicz.**

Nasiona buraków olbrzymich

własnego chowu i najwyborniejszego, prawdziwego żółtego gatunku Pohla, sprzedaje szefel po 5 tal. a meckę po 10 sgr. właściciel folwarku

[218] **Karól Heinze** w Kłecku.

Poczty osobowe

odchodzące z Poznania.

do Skwierzyny na Tarnowo, Bytyń, Pniewy, Gorzyn o godzinie 7 minut 30 z rana.
z Pniew do Lwówka, Trzciela, Brójc, Świebodzina i Dusznik,
z Gorzyna do Międzychodu
z Skwierzyny do Landsbergu n. W.

do Kargowy ną Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn o god. 7 min. 30 z rana,
z Stęszewa do Buku,
z Grodziska do Nowego Tomyśla,
z Rakoniewic do Wielichowa, Śmigla,
z Wolsztyna do Zbąszynia,

do Gniezna (Torunia) na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce o godz. 8 min. 30 z rana,
z Gniezna do Witkowa, Kłecka, Czerniejewa, Kwieciszewa, Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia,

do Krotoszyna na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 min. 30 z rana,
z Śremu do Zaniemyśla, Książa,
z Krotoszyna do Zdun, Freyhan, Milicza,

do Nakła na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrowiec, Kcynią o godz. 9 przed południem,
z Rogoźna do Obornik,
z Wągrowca do Gołańczy,

do Pleszewa na Swarzędz, Kostrzyn. Środę, Nowemiasto, Jarocin o godz. 10 min. 30 przed południem,

do Strzałkowa na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią w południe o godz. 12 minut 45,
z Strzałkowa do Słupcy i Warszawy,
z Wrześni do Pogorzelicy i Miłosławia,
z Kostrzyna do Pobiedzisk, Gniezna, Wierzyc, Gąsawy, Żnina, Szubina, z Gniezna codziennie do Kłecka, Łopienna, Janowca, Srebrnéjgóry,

do Obornik o godz. 6 min. 30 wieczorem,

do Cylichowy na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn, Kargowę o god. 7 wieczorem,
z Cylichowy do Świebodzina, Zielonéjgóry,

do Skwierzyny n. W. na Tarnowo, Bytyń, Pniewy, Górzyn o godz. 7 minut 30 wieczorem,
z Pniew do Lwówka, Nowego Tomyśla, Zbąszynia, Babimostu, Cylichowy,
z Gorzyna do Międzychodu; Sierakowa, Pszczewa, Międzyrzecza,
z Skwierzyny do Bledzewa,

do Krotoszyna na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek, Koźmin o godz. 8 wieczorem,
z Kurnika do Zaniemyśla,
z Śremu do Książa,
z Dolska do Gostynia, Krobi, Sarnowy, Rawicza,
z Koźmina do Dobrzycy,
z Krotoszyna do Zdun, Freyhan, Milicza, Sulmierzyc,

do Ostrowa na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew, Sobótkę o godz. 8 min. 30 wieczorem.
z Środy do Zaniemyśla,
z Nowegomiasta do Żerkowa,
z Jarocina do Góry, Jaraczewa, Borku,
z Ostrowa do Antonina, Ostrzeszowa, Kępna, Kalisza, Skalmierzyc, Mixtatu,

do Wągrowca na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno o godz. 10 minut 30 wieczorem,
z Mur. Gośliny do Skoków, Kiszkowa, Kłecka,
z Rogoźna do Budzynia, Chodzieża, Ujścia, Piłn,

do Trzemeszna (Torunia) na Swarzędz, Kostrzy Wierzyce i Gniezno o godz. 12 wieczorem,
z Kostrzyna do Nekli, Wrześni, Miłosławia,
z Gniezna do Trzemeszna, Kwieciszewa, Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 26 stycznia.

BAZAR. Wł dóbr Stablewski z Dłoni, Kierski z Poborki, Koczorowski z Dembna.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Cegielski z żoną z Wodek, Rychłowski z Węgorzewa, Kamieński z Auboriczek, Skorzewski z Kleryki.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Miączyński z Pawłowa, Zabłocki z Tunowa, Jagodziński z Gurnatowa, dzierżawca Bahn z Łunkowa, inspektor Wieprecht z Arnswalde, kupiec Schmidt z Altenburga.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Kupcy Kaiser z Drezna, Thoenemann z Berlina, Oppenheimer z Lipska, Gaebert z Frankfurtu n. O., Lages z Rogalina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Rappold z Hamburga, Beyer, Namslan, Stiehl, Buschmann i Koch z Berlina, Schwerin z Wrocławia, Berg z Elberfeldu, inspektor Pallast z Halli n.S., major Graeven z Leszna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr W. Gorzeński i T. Górzeński z Śmiełowa, Górzeński z Żugowa, Grabski z Brzostkowa, Kühne z żoną z Altshagen, assessor Wentzel z Kościana, kupiec Gündel z Berlina, posiedziciel fabryk Hermsen z Hamburga.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Kupiec Haublein z Lipska, rzecznik Trąmpczyński z Srody, rolnik Trogisch z Gdańska, wł. dóbr hr. Bniński z Czmachowa, rządca Albertin z Gutów.

HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Heickerodt z Pławiec, Rudnicki z Sługoszynka, młynarz Ikier z Wongrówca, maszynista Riese z Wrocławia, kupcy Werner z Borku, Stargardt z Skwierzyny n. W., Promnit z Frankfurtu n. O.

POD TRZEMA LILIAMI. Młynarz Grätz z Freistadtu, krawiec Petschke z Konina.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 26 stycznia.

Żyto: na sty. $40\frac{1}{6}$, sty.-luty 40, luty-marz. i marz. kw. $40\frac{1}{12}$, na wiosenną odstawę $40\frac{1}{4}$, kw.-maj $40\frac{1}{3}$ tal. pł. Okowita: wyp. 18,000 kw., na sty. $13\frac{5}{6}$, luty $13\frac{2}{3}$, marz. $13\frac{5}{6}$, kw. 14, maj $14\frac{1}{6}$, czer. $14\frac{5}{12}$ tal. pł.

Berlin, 24 stycznia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 63—73 tal. płac. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 45—47, na sty. $46\frac{1}{2}$—$\frac{1}{6}$, sty.-luty $46\frac{1}{2}$, luty-marz. $46\frac{1}{4}$, marz.-kw. $45\frac{7}{12}$, na wiosenną odstawę $45\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$, maj-czer. 46, czer.-lip. $46\frac{1}{4}$ tal. pł. Jęczmień: 25 szfl., wielki 33—40 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—24 pł., na sty. i sty.-luty $22\frac{3}{4}$ żąd., na odstawę wiosenną $22\frac{3}{4}$ pł., maj-czer. $23\frac{1}{4}$, czer.-lip. $23\frac{5}{8}$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu $15\frac{11}{12}$, na sty. $15\frac{7}{8}$, sty.-luty $15\frac{2}{3}$ pł., luty-marz. $15\frac{7}{12}$ żąd., kw.-maj $15\frac{11}{24}$, maj-czer. $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, wrześ.-paźdz. $14\frac{7}{12}$—14 tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 15 tal. Okowita: 8000% Trallesa w miejscu bez beczki $14\frac{1}{2}$, na sty. i sty-luty $14\frac{5}{6}$—$\frac{7}{12}$, kw.-maj $15\frac{1}{12}$, maj-czer. $15\frac{7}{24}$, czer.-lip. $15\frac{7}{12}$, lip.-sier. $15\frac{3}{4}$ pł., sier.-wrześ. 16, wrześ.-paźdz. $16\frac{1}{4}$ tal. żąd.

Wrocław, 24 stycznia.

Na targu:	piękna sgr.	sred. sgr.	posled. sgr.	
Pszenica biała	79—82	77	71—74	za szefel
„ żółta	76—78	75	69—73	
Żyto	53—54	52	50—51	
Jęczmień	42—43	40	37—39	
Owies	26—27	25	22—24	
Groch	50—53	48	44—46	

Rzep: 270—258—234 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: wyp. 2000 cent., na sty. i sty.-luty $41\frac{1}{2}$, luty-marz. $41\frac{3}{4}$—42, marz.-kw. 42, kw.-maj $42\frac{3}{4}$, maj-czer. 43 tal. pł. Owies: w miejscu $20\frac{1}{2}$, na kw.-maj 21 tal. żąd. Oléj rzepiowy: wyp. 150 cent., w miejscu $15\frac{7}{12}$ żąd., na sty. $15\frac{1}{2}$, sty.-luty $15\frac{5}{12}$—$\frac{3}{6}$ pł., luty-marz. i marz.-kw. $15\frac{1}{3}$ żąd., kw.-maj $15\frac{1}{3}$ tal. pł. Okowita: wyp. 15,000 kw., w miejscu $13\frac{1}{2}$, na sty. i sty.-luty $13\frac{2}{3}$, luty-marz. $13\frac{3}{4}$, marz.-kw. $13\frac{5}{6}$, kw.-maj $14\frac{1}{6}$ pł., maj-czer. $14\frac{1}{2}$, czer-lip. $14\frac{3}{4}$ żąd., lip.-sier. $15\frac{1}{12}$ tal. pł.

Szczecin, 24 stycznia.

Na targu: Pszenica: węcpel 66—69. Żyto: 44—47. Jęczmień: 32—36. Owies: 22—25. Groch: 42—46 tal.

Na giełdzie: Pszenica: 85 funt. żółta w miejscu $67\frac{1}{2}$—$69\frac{1}{2}$, galic. 63—65, biała krak. 70—71, brunatna 69, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną $70\frac{3}{4}$ tal. pł. Żyto: 2000 funt. w miejscu 45—$\frac{1}{2}$, na sty.-luty i na wiosenną odstawę 46 tal. pł. Groch: do got. 43—45, na paszę 42 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu i na sty. 16 żąd., kw.-maj $15\frac{5}{12}$—$\frac{7}{12}$, wrześ.-paźdz. $14\frac{1}{3}$—$\frac{3}{8}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu z beczką 16 żąd., kw.-maj $15\frac{1}{3}$ pł., wrześ.-paźdz. $14\frac{1}{2}$ tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczki $14\frac{3}{8}$—$\frac{5}{12}$, na sty. i sty.-luty $14\frac{1}{2}$, luty-marz. $14\frac{7}{11}$, marz.-kw. $14\frac{2}{3}$, na wiosenną odstawę $14\frac{5}{6}$, maj-czer. 15, czer.-lip. $15\frac{1}{2}$, lip.-sier. $15\frac{2}{3}$, wrześ.-paźdz. $16\frac{1}{6}$ tal. pł.

Bydgoszcz, 24 stycznia.

Pszenica: 81 funt. 25 łót. — 83 fnt. 24 łót. 5—62 tal. Żyto 78 funt. 17 łót. — 81 funt. 25 łót. 38—40 tal. Jęczmień: wielki 30—32, drobny 2 30 tal. Owies: 27 sgr. za szfl. Groch: do gotowania 36—38, na paszę 34—36 tal. Rzep: 90—9 tal. Rzepak: 90—96 tal. Okowita: 8000% Tral $14\frac{1}{3}$ tal. pł.

Gdańsk, dnia 24 stycznia.

Wyjąwszy kilkanaście godzin deszczu ze śniegiem mieliśmy cały tydzień najpiękniejszą pogodę i ciepłą od 3 do 6 stopni R. Pod upływem tak niezwyczajnéj na porę roku temperatury i Wisła pod Toruniem puściła, a lody wszędzie tak osłabły, że przeprawy albo są wstrzymane, albo połączone z niebespieczeństwem. Obawy o wodę wiosennego spławu coraz stają się ogólniejszemi.

Położenie targów zbożowych w Anglii od ostatniego sprawozdania wcale się nie zmieniło. Dowozy krajowe są bagatelne co do ilości, a nędzne pod względem gatunku Dostarczania zagraniczne są umiarkowane; ale z Ameryki zapowiadają znaczny transporta. W Anglii uskarżają się na zbytek wilgoci szkodliwy zimowym zasiewom i przeszkadzający robotom w polu.

Handel zbożowy we Francyi nie ma ożywienia, lub bo najwyższe ostatnie ceny wszędzie się utrzymały. I to skargi na zbytek wilgoci tudzież deszczów są powszechne, a to tak dalece, że rozmoczone drogi utrudniają zaopatrzenie targów wewnętrznych.

W Hollandyi, Belgii i Hamburgu ceny lepiéj jak w Anglii i we Francyi się trzymały: i interesa były łatwiejsze.

Na naszéj giełdzie nie brakło ochoty do kupna, dowozy były średnie, a wszystkie próby po stałych cenach z łatwością dały się umieszczać. Gatunki piękne i wysokie w wadze szczególniéj były poszukiwane a stosunkowo wyżéj płacona. Żyto i groch bez odmiany w wartości odchodziły z rąk do rąk.

Na wiosenną odstawę w pszenicy żadnych nie było tranzakcyi. Żyta sprzedano tylko 31 łaszt. z wagą normalną 125 funt. oddania natychmiast po puszczeniu lodów po 325 guld.

Dzisiejszy targ odznaczył się dobrą ochotą do kupna, wszystkie wystawione próby dały się umieszczać po najwyższych cenach, a nawet kilka guld. więcéj na łaszcie dało się wyciągnąć.

W ciągu tygodnia sprzedano szefli pszenicy 19,800, żyta 8100; jęczmienia 2400; grochu 6300.

Płacono za szefel prus.

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	82	15	84	14	2	20	—	2	25	—
	85	4	87	13	2	25	10	3	—	—
	—	—	88	12	3	1	8	—	—	—
Żyta			81	25	1	20	—	1	24	—
Grochu					1	18	—	1	22	—

Kursa Zamian:

Londyn 6 m. $20\frac{7}{8}$.
Hamburg — $151\frac{3}{8}$.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 26 stycznia 1863. od tal	od sg	od fn.	do tal	do sg	do fn.
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	17	6	2	20	—
„ średniéj „	2	13	9	2	16	3
„ ordynar. „	2	7	6	2	10	—
Żyta ciężkiego „	1	21	3	1	22	6
„ lżejszego „	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia dużego „	1	7	6	1	12	6
„ małego „	1	5	—	1	7	6
Owsa . . . . „	—	25	—	—	27	—
Grochu do gotow. „	1	18	9	1	20	—
„ na paszę „	1	16	3	1	17	6
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „			—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	1	5	—	1	10	—
Perek . . . . „	—	11	—		13	—
Masła, garn.	2	5	—	2	15	—
Koniczyny czerw „	—	—		—		—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „	—	—		—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 24 stycznia	13	15	—	13	20	—
dnia 26 —	13	12	6	13	17	6

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 24 stycznia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	102	—
— rząd. 1859	5	—	$107\frac{1}{8}$
— 50, 52 konw.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
— 54, 55, 57, 59	$4\frac{1}{2}$	—	102
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	102
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$129\frac{1}{2}$
Obligi długu skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{5}{8}$
— Marchii	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	88
— — —	4	—	$99\frac{1}{4}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{5}{8}$
— —	4	$100\frac{5}{8}$	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	104
— — (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
— — (nowe)	4	—	$97\frac{1}{8}$
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	95
— gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	88	—
— — —	4	100	—
— rent. March.	4	—	100
— Pomor.	4	—	$99\frac{7}{8}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	99
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	$99\frac{1}{2}$
— Nadreńskie	4	—	$99\frac{1}{4}$
— Saskie	4	—	$100\frac{1}{2}$
— Szląskie	4	—	$100\frac{1}{8}$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	$65\frac{1}{2}$
— pożycz. narod.	5	—	$71\frac{1}{2}$
— Obligi 250 fl.	5	—	$79\frac{3}{4}$
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	$92\frac{1}{2}$
— 6 —	5	—	$98\frac{1}{2}$
Rosy. poży. angiel.	5	—	$96\frac{1}{2}$

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	$85\frac{3}{4}$
— Cert. A. 300 zł.	5	95	—
— — B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R. S.	4	—	$90\frac{5}{8}$
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	$93\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	$113\frac{5}{12}$
Lujdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Złota. funt. cel.	—	—	461
Srébra dito.	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bank.	—	—	$86\frac{7}{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	$90\frac{1}{2}$
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	$145\frac{1}{2}$
Berlin-Hamb.	4	124	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	$189\frac{1}{2}$
Berl. Szczecin.	4	—	$136\frac{1}{4}$
Wrocł.-Freib.	4	—	$135\frac{1}{2}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	82
Koźlo-Bogumin	4	—	$62\frac{1}{2}$
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{4}$	—
— —	5	$98\frac{1}{2}$	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$98\frac{3}{4}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	$72\frac{3}{4}$
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$66\frac{1}{2}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$161\frac{1}{2}$
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	143
Opol-Tarnowic	4	—	62
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	$109\frac{1}{2}$
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	$116\frac{1}{4}$

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	100
Gdański bank. pryw.	4	—	$106\frac{1}{4}$
Dysk. Udział kom.	4	—	$98\frac{3}{4}$
Gota. bank. pryw.	4	$92\frac{1}{4}$	—
Hanow. dito.	4	—	$100\frac{1}{2}$
Królew. dito.	4	—	100
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$83\frac{1}{4}$
Magd. bank pryw.	4	94	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	$98\frac{1}{2}$
Pozn. bank prow.	4	—	98
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	$125\frac{1}{2}$
Szląsk. Stow. bank.	4	$100\frac{1}{4}$	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	97
Minerwy Szląskiéj.	5	—	35
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	100
—	$4\frac{1}{2}$	—	100
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	$98\frac{3}{4}$	—
— Litt. C.	$4\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{2}$	—
— Litt D.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Szczecin.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— II. Em.	4	$97\frac{1}{2}$	—
Koźlo-Bogumin	4	$92\frac{3}{4}$	—
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	99
— konwen.	4	—	99
— — III ser.	4	—	98
— — IV. ser.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4\frac{1}{4}$	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	$99\frac{1}{4}$	
— Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	$97\frac{3}{4}$
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 24 stycznia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	$95\frac{1}{4}$
Frydrychsdory.	—	—	—
Lujdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Polskie bil. bank.		$90\frac{3}{4}$	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	$87\frac{1}{3}$	—
Wrocław. cbl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	99	—
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— nowe	4	—	—
— Listy Rent.	4	—	$97\frac{1}{12}$
Szląskie list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{5}{12}$	—
— nowe Lit. A.	4	$101\frac{2}{3}$	—
— nowe	4	$101\frac{2}{3}$	—
— Lit. B.	4	$102\frac{1}{4}$	—
— Lit. C.	4	$100\frac{1}{2}$	—
— Listy Rent.	4	$100\frac{5}{12}$	—
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	$90\frac{1}{8}$
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$71\frac{5}{8}$	—
Minerwy akcye	4	$37\frac{1}{2}$	—
Szląski bank.	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	$136\frac{1}{4}$
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	$93\frac{1}{4}$	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	$82\frac{1}{4}$
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$160\frac{3}{4}$
— Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$142\frac{1}{4}$	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	$97\frac{1}{3}$
— Lit. D.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{12}$	—
— Lit. E.	$4\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{8}$	—
Opol. Tarnow.	4	$63\frac{3}{4}$	—
Koźlo-Bogumin	4	$61\frac{1}{2}$	—
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 26 stycznia.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4	—	$103\frac{3}{8}$
— nowe	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
— nowe	4	98	—
Pozn. List. Rent.	4	—	$98\frac{3}{4}$
— akc. bank. prow.	—	$98\frac{1}{4}$	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	$102\frac{1}{2}$	—
— obl. mel. Obry.	5	$102\frac{1}{2}$	—
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z premią	$3\frac{1}{2}$	—	—
Szl. List. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.		—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Polskie banknoty		—	-
Zagraniczne banknoty		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.